 B A	kat.komp. <b>21911</b>	
	III	Mag. St. Dr.

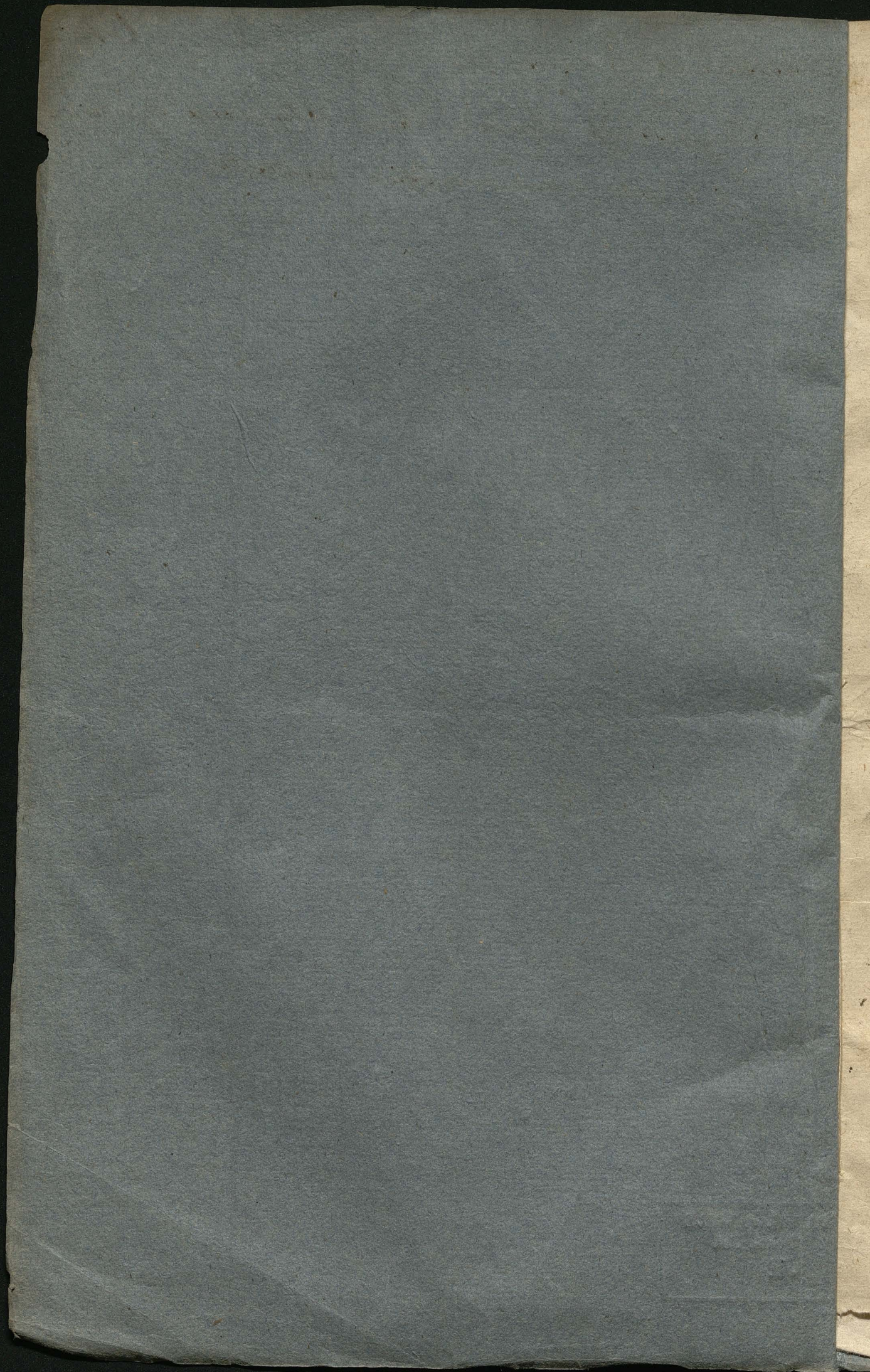
*Małżej Jan*

*Carmina*

*Samuela Jana Smutna Apollina*

*o Muze Nowodworskich smuteta.*

PANEG. et VITAE  
 Polon. Fol.  
 № 771.



S M U T N A

Apollinã y Muz Nowodworskich

M V T E T A ;

Przy żalobnym Kátafálku,  
Wielkiej niegdy Nádzieie Wstodzieniaská/  
IEGO MOSCI PANA

MACIEIA IANA  
MIKLASZOWSKIEGO,

*W Kollegium Nowodworskim, Przesławney Akadémiey Krakowskiej  
Grámmátyki Audytora,*

Ná Kondolencyã żalofnym Rodzicom,  
IEGO MOSCI PANU,

P. THOMASZOWI  
MIKLASZOWSKIEMU,

LAWNIKOWI KRAKOWSKIEMU,  
I I EY MOSCI PANI EY,

ANASTAZY EY  
MIKLASZOWSKIEY, Ł. K.

PRZEZ

M. SAMUELA JANA PODGURSKIEGO,  
*W Przesławney Akadémiey Krakowskiej, Filozofiey Doktorá y Professorá, Pisárza Apost.*

W Y R A Z O N A,

*y nápredce*

O G Ł O S Z O N A.

Roku Pańskiego, 1692. Dnia 16. Września.

W KRAKOWIE, W DRUKARNI AKADEMICKIEY.



# A P O L L O .



## Ch álternatá, náder niešťczęśliwa

Ná Helikonie, moim dźis pánuie  
Zyciu, ludzkiemu Parka nieźyczliwa,  
Synońskie zdrády moiey młodzi knuie:  
Przećina nići, y nielutościwa  
Wátek náďdziei, w swym pocztáku psuie,  
Iako pośępne tey Ieśieni chwile!  
Gdy dmie Aquilo śmiertelny nie mile.

Ktoź Cyprys smutny, wszczepił między moie  
Zielone láury? kto Párnás wesoły  
Kto ślicznych Kámen przezacne pokoie  
W ciężkie Nanie wpráwił y faśoły?  
Kto w Hipokreny nektárowe zdroie  
Leie łez gorzkich nie smaczne rośoły?  
Ach Libityná to wśzystko spráwiła.  
Gdy MACIEIOWI zyciá vkroćiła.

Ledwie go zacna Lucyná oddáła

Pálláďzie, ledwie, zrowienniķi swemi  
W Poczét go Pállas swoy konnotowáła,  
Włásnie gdy pocztán cnotámi znácznemi  
Inszych celowáć, gdy mu smákowáła  
Śłodka Káśtalis w Párnásie z drugiemu,  
Ktorzy moich Muz czezą progi wczone  
Y w nich certuią meźnie o koronę.

Aź w tym záwiśtna Láchezis tánuie  
Wśzelkie progresy, y syte náďdzieią  
Votá, w žal ciężki přédko transformuie:  
Aź pároxizmem młode człónki mdleią  
Znuźnione; Duszá z ciáła wstępuie:  
Y ziemská przykrá opuszcza turnieią:  
Ná Niebieski się Helikon przenosi  
Kedy niezwiédlych laurow śmierć nie kośi.

A z tąd Rodzice ránę w sercu czuią  
Ze ich opuścił Syn iedyny; droga  
Perłá, zżenicá oczu: z tąd záľuią  
Zyczliwi, że go Libityná sroga  
Sprzátneła: Łzy się stumieniámi snuią:  
Opanowáła serce záľość mnoga

Więc



Więc w takim razie, sam Apollo będzie  
 Wesołym, w licznych bolciącym rzedzie?  
 Y owszem ia dziś wesołe paány  
 Precz odrzuciwszy, smutnemi thranami.  
 Parnás nápełnię; niechay gluche ściány  
 Zálość má słyszają, kiedy z Kámenami  
 Zálosnie dumám; y same Sylwany  
 Pewnie tę zálość wślyszą z Faunami,  
 Teraz wy Muzy porządkiem zacnego  
 Opłakuyćie śmierć, Studentá Wálszego.

1762  
 11  
 1773  
 1262  
 511.  
 22  
 533  
 2  
 535.  
 11  
 546.

# C L I O.



lech nasze Lutnie dziś MACIEIA głośza,  
 Niech Imię Iego w Párnásie roznoszą,  
 Doyrzżać cnoty tego potrzebią,  
 Gdy w nim Kroluią.

Ktorych rejestrem liczyć nie potzrebą,  
 Z tąd dochodź iákie gdy ich same Niebà  
 Zayzrżály świátu, y wzięty do swego  
 Gmáchu Gornego.

Piękne przymioty iemu to spráwiły,  
 Iż Go ná ziemi życia pozbáwiły,  
 Bo Niebo dobrym czynom zazdrościwe,  
 Ná Cnoty chćiwe.

Więc niewiem czyli smutne nućie threny  
 Pod czas tak dziwney odmiány y sceny,  
 Niebo wesoło każe áplaudowác  
 Y tryumfowác.

Rodzićielskie zaś Sercá zasmucone  
 Niechcą tryumfu. Zaczym náteżone  
 Strony ia spuszczą m, życząc wesełszego  
 wieku dálszego.

# MELPOMENE.



Łynćie obfite z oczu mych krynice  
 Niechay NIOBE płaczliwe żzrzenice  
 Leć potoki: y Heráklitowe  
 Łży niechay będą, ná zálość gotowe;  
 Jest o co płakác podporá stárości  
 Smutnych Rodzicow, upádlá w mlodości:  
 Trágiczny widok, Parka wystáwilá  
 Początek końcem życia wczyniá.

THALIA

# THALIA.



Zuyćie Koturny Terencyuszowe;

Sprzątniycie swoie widoki Plautowie,  
Smierć wyprawiła dzisiaj tragedya,  
Reprezentuiac żalobną akcyą.

Wyschlęmi depce nogami Korony;  
Sceptra, Infuły, Buławy, y Throny.

A cę nawiększa, że z Theatrum światą,  
Niedoyrątego Młodzieniaszka w lata  
Muzom wydarta Nowodworskim: ale  
Przećie on w ręku jest v niey nie całe.

Bo częśc zacni eysza Niebu się dostała,  
Na którą mocy nigdy śmierć nie miała.

Na ktoraby się słusznie żalić trzeba,

Gdyby był Edykt życzliwego Nieba

W tym nie poprzedził: glosząc że w Dziardynie  
Niebieskim, cęą kwitniejącą słynie.

# EVTERPE.



Ny Amfionie ktorys same skąty,

Poruszył lutnią, z ktorych Theby stały

Czem nieporuszyysz dyamentowego,

Złey Prozerpiny y nieużytego

Sercą? ach twardsza nad same kaukazy

Nad Marpezyiskie nieużyte glazy;

Nie lutościwą ręką, kwiat zerwała,

W ktorym Minerwa, wielce się kochała.

# TERPSICHORE.



Nac że doyrate Grono było w Cnoty,

W Młodym MACIEIV że go śmierć zochoty

Wielkiew zerwała, Ale idz precz chciwa

Nowinki Kloto, iuz ręką życzliwa,

Przeniosła w Niebo doyrate w młodości,

Cnot Grono, od twej bezpieczne śmiałości.

# ERATO.



A smutny ia się thren nie gotowała,

Gdym MACIEIOWE Cnoty ogladała:

W dalszych mu lećiech, Korymby zielone

Gotowaliśmy: na skronie wczone.

Alec gdy teraz Apollo znać daie,

Ze Zacny MACIEY z nami się rozstaie.

Więc mi y Ląury, y pjeśni wypadły,

Z myśli, bo żale me serce napadły.

# C A L L I O P E.



Vz się przenosisz na Gorne Tryony  
Zacny MACIEIV kwiateczku piezczony  
Idziesz ozdoba Parnasu naszego,  
Iuż znikasz z oczu Rodzicá miłego,  
Iuż Cię Helikon niebieski odbiera,  
Już Ci pokoie swe Titan otwiera.

# V R A N I A.

Z E los śmiertelny na MACIEIA z niebá,  
Wczesnie padł, temu dziwić się nie trzebá:  
Kogo Bog kocha, ten młodo vmiera,  
Czystych Baránkow Baránek przybiera.

# P O L Y H Y M N I A.



Igdym w Leteyskich nurtách zátopiony  
Nie będzie, kto jest Muzom poświęcony:  
Więc MACIEY nasze wielkie delicye,  
Choc vmarł przećie w sercach naszych żyje  
Tam, Mauzoleum Jemu budniemy;  
Rodzicom życia długiego życzymy.

## Geniusz żalofną wáletą konkluduje.



Liczny Apollo co na Helikonie  
Krol jest Muzom, w laurowey koronie.  
Dziękic ponawiam Cny Synu Latony,  
Ze twoiey lutni szczerozłote strony,  
Smutną Mutetę chętnie wygrawały,  
MACIEIA Imię ochotnie wspomniáły.  
Na Empireyskim on siadłzy Parnásie,  
Wesołym iuż jest w wiekniwym czasie.  
Tobie tym czasem wáletę oddaie,  
Z twými Muzami! niechóci nieprzešťaie  
Parnas twoy drogi w Laury obfitować,  
Y skronie godnych Mężow koronować.  
Niech pod Niebiosá Pegaz wiatronogi  
Twą sławę nieśie. Zyi kleynoćie drogi  
Sármáckiey ziemi, przez Plátóná wieki,  
Niech Cię Bog z swoiey nie spuszcza opieki.  
Rodzicielskie zaś prace, trudy, chęci,  
Łáski, fawory, trzymájac w pámieći  
Wieczney; lub rownie nie może dziękować  
Ani vsługá swojá kompensować:  
Iednak synowlkie votá iteruie  
Y przy ostatniey walećie dziękuie.  
Dziękuie naprzod Rodzicu kochány,  
Dziękuieć Twoy Syn na mały czas dány.  
Zá twe fráfunki, spezy, y cnotliwą  
Edukacya; iuż twoie troikliwą  
Myśl vspokoia, iuż Dziedzicem twoim  
Niechce bydź: Bog Go, iuż vczynił swoim.  
Oycze kochány, inszego kazáno  
Szukáć dziedzictwá, y owszem iuż dáno

Twemu JANOWI: Patyce Gwiazdziste  
 Tuż ma: za standze nie trwałe y mgliste.  
 Dziękując za tve boleści, fatygi,  
 Cna Rodziicielko, y wszelkie intrygi.  
 Cośkolwiek w życiu świadczyła śmiertelnym  
 Pragnąc ażebyś patrzyła rzetelnym  
 Okiem na zdrowie, poćiechy iedyney  
 Ktorąć okrutna kosa Libityney  
 Podcięła wiecznie. Więc za te fawory  
 Za Macierzynskie dowodne kándory,  
 Niech Bog żywota! da Piliuszowe  
 Wieki przepędzić, fortune y zdrowe.  
 Niechże wam długo Rodzicy kochani  
 Synowską śmiercią wielce zfrasowani  
 Niech świeci Febus. Y ci co krewności  
 Zwiąskiem spoięni, albo pobożności  
 Świętą akcyą, afekt swoy świadczyli,  
 Y ten żałosny Akt przyozdobili,  
 Niech łaski wszelkie z Niebá odbierają  
 Y pocieszniejszy okazyie mają.

EPITAPHIUM  
 Nobili & Magnæ Spei Adolescenti,  
**MATTHIÆ IOANNI**  
**MIKLASZOWSKI,**  
 STUDIOSO GRAMMATICES. &c. &c.

D. O. M.

Adeste Philomusi

**M** Orari híc & mirari decet nouam mortis Grammaticam :  
 In qua Ipsi etiám Sapientum Principes, nec declinare norunt.  
 Vnde licet nemo errauit ad sepulchrum:

Nemo tamen illud potuit declinare.

**CASVS** híc ne spectes.

Per Abluatum omnia inflectunt ur.

Comparatio est omnimoda:

Nam æquâ lege necessitas sortitur insignes & imos:  
 Densaq; Senum & Iuuenum miscentur funera,  
 Ex pluribus etiam titulis composita Nomina,

Figuræ simplicis sunt.

Quia Cræsus & Irus eodem fato occumbunt,

Sed me spectate Compalæstritæ;

Et iam rudimenta huius Grammatices intellexistis.

Heu indeclinabilem mihi Libithinam!

Quam nec ætas, nec dolor, nec vota Parentum inflexere.

Hoc tamen ex ipsa morte mihi vitæ lucrum est;  
 quod nec in vita nec in morte fecerim solœcismum.

Constructio vitæ meæ, fuit secundum regulam virtutis.

Quam vos quoq; seruate,

Et discite mori.



J. XIX. 47.





Biblioteka Jagiellońska

SI01R0012947

